

SZKOLENIOWY KOMBINAT

2013-07-27

Czym po reformie struktur dowodzenia będzie zajmował się Inspektorat Wojsk Lądowych?

Jedną z nowo utworzonych komórek w Dowództwie Generalnym Rodzajów Sił Zbrojnych to Inspektorat Wojsk Lądowych. „Będzie odpowiadał za organizację, przygotowanie, prowadzenie, analizę i ocenę szkolenia jednostek Wojsk Lądowych”, twierdzi pułkownik Sławomir Waliszewski, jeden z trzech oficerów z Zespołu do spraw Nowego Systemu Kierowania i Dowodzenia Siłami Zbrojnymi RP.

Trzy zarządy

Pion szkolenia Dowództwa WL składa się z szefostw wojsk pancernych i zmechanizowanych, rakietowych i artylerii, obrony przeciwlotniczej, inżynieryjnych, aeromobilnych, obrony przed bronią masowego rażenia oraz między innymi oddziałów szkolnictwa wojskowego, planowania i koordynacji, a także bazy szkoleniowej.

Zgodnie z koncepcją reformy Inspektorat Wojsk Lądowych zostanie zorganizowany nieco inaczej. Planiści kreślący nowe struktury postanowili, że będzie miał trzy zarządy – wojsk pancernych i zmechanizowanych, rakietowych i artylerii oraz aeromobilnych i zmotoryzowanych. Jeśli chodzi o pozostałe rodzaje wojsk, których sprzęt i wyposażenie są w różnych rodzajach sił zbrojnych, to odpowiedzialne za nie zarządy będą w Inspektoracie Rodzajów Wojsk. Tam znajdą się rozpoznanie i walka elektroniczna, dowodzenie i łączność, saperzy, przeciwlotnicy, chemicy i służba zdrowia. „Chodzi o tak zwane funkcje gestorskie, które po reformie zostaną skupione w Dowództwie Generalnym Rodzajów Sił Zbrojnych. Wszystkie inspektoraty będą gestorami sprzętu charakterystycznego dla danego rodzaju sił zbrojnych”, wyjaśnia pułkownik Waliszewski. Dodaje, że te zmiany strukturalne nie będą odczuwalne dla żołnierzy poniżej dowództwa dywizji, a tamtejsze sztaby mają zostać wzmocnione. Zdecydowano się także na ponowne podporządkowanie dowódcom dywizji jednostek artyleryjskich i przeciwlotniczych, a w przyszłości być może także inżynieryjnych. Powinno to zapewnić optymalne warunki do organizacji szkolenia operacyjno-taktycznego na tym poziomie.

Struktura zarządów pozostanie tradycyjna, czyli każdy z nich będzie miał swoje oddziały i wydziały, zorganizowane stosownie do nowych zadań i obowiązków. „Chcemy poprawić to, co do tej pory działało słabo albo nie działało wcale. Jesteśmy w stałym kontakcie ze wszystkimi szefostwami i sztabem Dowództwa Wojsk Lądowych oraz pozostałych rodzajów sił zbrojnych”, mówi pułkownik. „Wyselekcjonowaliśmy ponad trzy setki dokumentów, które będą musiały zostać uaktualnione – od ustaw, aż po rozporządzenia ministra oraz dokumenty doktrynalne i organizacyjne sankcjonujące i usprawniające zachodzące zmiany. Te prace zajmą więcej niż pół roku”.

Podstawą szkolenie

Inspektor WL będzie się skupiał na szeroko rozumianym procesie szkolenia wojsk. „Wracamy do zatraconej kiedyś idei, żeby odpowiadał za to dowódca jednostki. Chcemy, aby zasada dowodzisz – szkolisz – odpowiadasz znalazła pełne odzwierciedlenie w rzeczywistości”, stwierdza pułkownik. System ten powróci jednak w odmienionej rzeczywistości, ponieważ dowódcy zostali odciążeni – przestali odpowiadać za stronę logistyczną funkcjonowania jednostki. Ochroną obiektów, ich remontami i sprzątaniami, a także obsługą finansową zajmują się wojskowe oddziały gospodarcze.

„Nieprawdziwe są pojawiające się głosy, że zostanie zlikwidowany pion szkolenia”, podkreśla pułkownik Waliszewski. „Przecież Inspektorat Wojsk Lądowych, tak jak i pozostałe inspektoraty, z racji swej funkcji będzie odpowiadał za proces przygotowania żołnierzy. Słowo «szkolenie» nie musi znajdować się w jego nazwie”.

Po reformie inspektor będzie w pewnym sensie kontynuował działania dzisiejszego szefa szkolenia, ale otrzyma inne kompetencje i zadania. Z pewnością nie będzie pełnił funkcji dowódczej, bo ta została zarezerwowana dla dowódcy generalnego.

W nowym systemie wzrosną rola i kompetencje dowódców dywizji oraz samodzielnych brygad, dysponujących bardziej rozbudowanymi niż obecnie sztabami. Twórcy reformy uważają, że generałowie na tych stanowiskach są kompetentnymi oficerami i dowódca generalny, powierzając im zadania i zapewniając warunki do ich wykonania, pozostawi zarazem swobodę w doborze metod. W konsekwencji będzie można zrezygnować z

mnóstwa meldunków, wytycznych, spotkań, narad i odpraw. Element nadzoru przełożonych nad poczynaniami dowódców, jak podkreślają reformatorzy, będzie jednak na pewno zachowany.

Walorem nowej struktury Dowództwa Generalnego ma być też osiągnięcie bliższej współpracy między rodzajami sił zbrojnych. Wojskowi podkreślają, że w działaniach połączonych brygad i dywizji już są na przykład elementy naprowadzania lotnictwa. Idea bliższej współpracy pojawi się także na wyższym poziomie, w Dowództwie Generalnym. W Inspektoracie Rodzajów Wojsk i Inspektoracie Szkolenia będą bowiem współpracować przedstawiciele Wojsk Lądowych, Sił Powietrznych, Wojsk Specjalnych i Marynarki Wojennej.

Skupienie kompetencji

Inspektorat Wojsk Lądowych będzie miał w swej strukturze trzech gestorów uzbrojenia i sprzętu wojskowego, którymi będą szefowie jego zarządów. „To jest bardzo ważne. Obecnie gestorzy są rozrzućeni w różnych miejscach sił zbrojnych, co utrudnia koordynację planowania rozwoju”, zauważa współtwórca nowych struktur.

Reformatorzy zgodnie przyznają, że ich najtrudniejszym zadaniem będzie przełamanie obawy przed tak daleko idącymi zmianami. „Nie demonizowałbym tego. Znam wielu oficerów w Wojskach Lądowych, którzy pracowali za granicą, w strukturach nowocześniejszych, lepiej zorganizowanych niż nasze i lepiej wykorzystujących środki techniczne. I myślę, że ich nie będzie trzeba przekonywać do zmian”, podkreśla z optymizmem pułkownik Waliszewski.